

11/12 1922.

autos

nr. 36 w spise

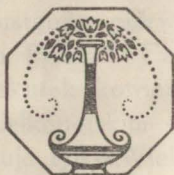
Dział V 1487

TEGOŻ AUTORA:

1. Momenty terytorjalne organizacji grodowej w Polsce piastowskiej, Lwów, nakładem Tow. Naukowego, 1924, str. 111+2 tabl. 8°.
2. Studja nad historją prawa polskiego pod redakcją O. Balzera T. VIII. zesz. 3.
3. Ze studjów nad organizacją Państwa Polskiego za Piastów, Lwów, nakładem Księgarni Gubrynowicza i Syna, 1924, str. 79+2 tabl. 8°.

ZYGMUNT WOJCIECHOWSKI

W SPRAWIE REGNUM POLONIAE
ZA WŁADYSŁAWA ŁOKIETKA



Wydz. Bibl. Prawnicza



1806097322

Seminarium Uniwersyteckiego

Univ. Leg.

Dział V Nr 1487

LWÓW

NAKŁADEM KSIĘGARNI GUBRYNOWICZA I SYNA

1924

ZYMUNT WOJCICHOWSKI

W SPRAWIE REGNUM POLONIE
Z WŁADYSŁAWA ŁOZICKA

WŁADYSŁAW ŁOZICKI



Z Drukarni Zakładu Nar. im. Ossolińskich we Lwowie
pod zarządem Józefa Ziemińskiego

Tytulatura Łokietka jako przyczynek do określenia charakteru Państwa Polskiego w latach 1296-99 i 1305-1333¹⁾.

Zagadnienie zaznaczone w tytule posiada dużą literaturę. Przejdźmy ją pokrótce, następnie przyjrzyjmy się wynikom ostatniej pracy poświęconej tej kwestii t. j. obszer-nemu dziełu prof. Balzera p. t.: „Królestwo Polskie“, a wkońcu spróbujmy ze swej strony przedstawić pewne uwagi.

Zapoczątkował dyskusję w naszej sprawie prof. Kutrzeba w jednym z ustępów pierwszego wydania głośniejszemu dziełu „Historji ustroju Polski“. Czytamy tam, że: „sama nazwa królestwa — wskutek koronacji Przemysła II, który był jedynie księciem wielkopolskim — ma początkowo znaczenie ściślejsze, obejmuje tylko Wielkopolskę. Rex Poloniae

¹⁾ Przy ogłaszaniu niniejszej rozprawki miałem poważne wątpliwości czy wolno mi wyrażać zdanie w sprawie tak wszechstronnie i gruntownie omówionej przez uczonego tej miary co prof. Balzer; jeśliby uczyniłem to dlatego, że wydaje mi się że rzecz całą dosyć przemyślał; na „Królestwie Polskiem“ wychowałem się, było ono dla mnie pierwszą szkołą metody historycznej; przy sposobności kilkakrotnej lektury nasunęły mi się pewne spostrzeżenia; nie idą one w kierunku przeciwstawiania się tezie prof. Balzera, raczej w kierunku przenoszenia stanów uznanych przez prof. Balzera w odniesieniu do lat 1296—1299, jeszcze w lata późniejsze. Sama rozprawka w intencji autora ma być skromnym zaczątkiem dalszych studiów nad czasami Łokietka i Kazimierza Wielkiego, które autor chciałby prowadzić równoległe z badaniem organizacji grodowej w czasach piastowskich.

to król wielkopolski, choć od Łokietka koronacja odbywa się w Krakowie. A choć już za Kazimierza Wielkiego zaczyna się powoli wyrabiać szersze pojęcie królestwa jako całej Polski, to przecież w tytulaturze od tego czasu na zawsze pozostał ślad tego: rex Poloniae, dux Cracoviae, Sandomiriae i t. d. zwie się król polski; brak więc nazwy księcia Wielkopolski, bo ją właściwie oznaczał pierwszy tytuł królewski... Król — Łokietek czy Kazimierz — jest królem w Wielkopolsce, księciem krakowsko-sandomierskim w Małopolsce, łęczyckim w ziemi łęczyckiej... i t. d.¹⁾

Pogląd ten czemś zupełnie nowem nie był; pomijając Ulanowskiego²⁾ i Cara³⁾, bezpośrednio przed prof. Kutrzebą wypowiedział podobne zdanie Dr. Adam Kłodziński⁴⁾ twierdząc, że regnum Poloniae przywiązane było „wyrażając się ściśle i poprawnie językiem czasów Łokietkowych, a poniekąd jeszcze Kazimierza Wielkiego — do samej Wielkopolski, a nie do ogółu zjednoczonych przez Łokietka ziem polskich“. Niezależnie zaś od Dr. Kłodzińskiego Potkański w „Zajęciu Wielkopolski“ pisał, że Łokietek przybierał „tytuł dziedzica królestwa polskiego, haeres regni Poloniae, ilekroć razy albo o Wielkopolskę walczył lub rościł do niej prawo“, i że w 1313 r. „widocznie nosi się... z zamiarami co do Wielkopolski, przybiera bowiem tytuł dux regni Poloniae, księcia królestwa polskiego⁵⁾“.

Z prof. Kutrzebą polemizuje prof. Balzer w recenzji „Historji ustroju Polski“. Według prof. Balzera tytulatura złożona Łokietka: rex Poloniae, dux Cracoviae i t. d. nie

¹⁾ Kutrzeba, *Historja ustroju Polski* I. 1905, 45.

²⁾ Ulanowski, *Geneza statutów Kazim.* W. Spraw. Ak. Um., Wydz. hist. filoz. 1891, 38—45.

³⁾ Caro, *Geschichte Polens* II. 95—6, uw. 3.

⁴⁾ Adam Kłodziński, *W obozie cesarskim*. Przegl. polski 1904, III. 294.

⁵⁾ Potkański, *Zajęcie Wielkopolski*, *Rozpr. histor. Ak. Um.* XLVII. 162.

zawiera członów sobie równorzędnych, lecz pierwszy (może nim być i tytuł niekrólewski) jest członem nadporządkowanym, oznaczając króla polskiego, czy też księcia (diedzica) królestwa polskiego. Stwierdzają to dublety, jak *dux totius regni Poloniae*. Dalsze człony są objaśnieniem członu pierwszego, niema zaś między nimi Wielkopolski, bo nazwa jej brzmiała: Polonia i jako taka *implicite* tkwi w członie pierwszym¹⁾.

Prof. Kutrzeba nie pozostał dłużny z odpowiedzią, w której, jeśli chodzi o tytułaturę i argumenty stąd wypływające, nie podtrzymuje bezwzględnie swych dawniejszych wywodów. Twierdzi bowiem, że „tytuł to jeszcze za mało, by zadecydować, jaki jest prawnopanstwowy związek poszczególnych dzielnic²⁾“. W dalszych zaś wydaniach „Historji ustroju Polski“ dodaje, że wyrabianie się pojęcia Królestwa Polskiego tyczy i czasów Łokietka³⁾.

Odpowiedź prof. Kutrzeby doczekała się ponownej repliki prof. Balzera w „Państwie Polskiem w 14 i 16 w.“. W naszej kwestji rozprawa ta nowych spostrzeżeń nie przyniosła, stwierdza w niej tylko prof. Balzer pewną zmianę zdania prof. Kutrzeby⁴⁾. Natomiast obrony tezy ostatniego uczonego podjął się prof. Stanisław Kętrzyński, opracowując najpierw tytułaturę Łokietka i Kazimierza Wielkiego a w parę lat potem kwestję ustroju Państwa Polskiego w 14 w.⁵⁾. Stawia sobie prof. Kętrzyński pytanie, czy istotnie między zajęciem Wielkopolski a przybraniem tytułu *dux* (*haeres*) regni *Poloniae* niema związku? Odpowiada pota-

¹⁾ Balzer, Z powodu nowego zarysu historii ustroju Polski, Kwart. hist. XX. 20—33.

²⁾ Kutrzeba, Kilka kwestyj z ustroju Polski, *ibid.* 591—2.

³⁾ Kutrzeba, Historia ustroju Polski I. wyd. 2-gie, 49.

⁴⁾ Balzer, Państwo Polskie w 14-tym i 16-tym wieku, Kwart. hist. XXI. 203—206.

⁵⁾ St. Kętrzyński, O królestwie wielkopolskiem, Przegl. hist. VIII. 129—153 i Zapis Kazimierza Wielkiego, *ibid.* XIV.

kująco a następnie wysnuwa wniosek, że regnum Poloniae oznacza Wielkopolskę (odmiennie od Potkańskiego, u którego oznaczało ono Królestwo Polskie, przy koniecznym warunku posiadania Wielkopolski). Przechodzi z kolei do tytułu królewskiego. Skoro dux (haeres) regni Poloniae to pretendent do królestwa wielkopolskiego, tedy rex Poloniae to chyba taki sam król. Do podobnego wniosku prowadzić ma i inne jeszcze rozumowanie. Gdyby przyjąć, że to król polski, w tytułaturze brakłoby pozycji wielkopolskiej, co nie jest do przyjęcia, tak ze względu na to, że właśnie wtedy Jan czeski i Głogowczycy do Wielkopolski pretensje rościli, jak też dlatego, że tytułatura średniowieczna nie zna członów nadporządkowanych i podporządkowanych, ale tylko członów sobie równorzędne.

Polemika prof. Balzera z prof. Kutrzebą i uwagi prof. Kętrzyńskiego wywołały kilka prac, bądź omawiających całe zagadnienie, bądź też tylko jego części. Mam tu na myśli znane ze streszczenia studjum Krzyżanowskiego, prace E. Radzikowskiego i Dr. Łodyńskiego oraz uwagi prof. Kamienieckiego.

Śp. Krzyżanowski stoi zupełnie na stanowisku prof. Balzera, przyjmując, że nawet przed 1306 r. dux regni Poloniae, oznacza księcia Królestwa Polskiego¹⁾. Radzikowski porusza momenty sfragistyczne i heraldyczne. Obraz i otok pieczęci Przemysła i Łokietka każą mu uważać królestwa ich za polskie, przyczem wynik ten uważa za „bezwzględny“. Na regnum Poloniae bowiem w czasach Łokietka rzuca zdaniem jego decydujące światło pieczęć znana z dyplomów z 1315 i 1317 r. Wyobraża ona księcia stojącego, w mitrze książęcej na głowie, z proporcem w ręku, po bokach dwie tarcze, jedna z orłem koronowanym, druga z herbem kujawskim. W otoku napis: Wladislaus D. g. Dux Cra-

¹⁾ Krzyżanowski, Regnum Poloniae, Sprawozd. Ak. Um. 1909 i 1913.

covie Sandomir Sirad. Lan. Cuia. Skoro niema pozycji wielkopolskiej w otoku, trzeba jej szukać gdzieindziej. Tkwí ona implicite jako Polonia w regnum Poloniae, Królestwie Polskiem, symbolizowanem przez koronowanego orła¹⁾. Dr. Łodyński stwierdza, że jeszcze w 1339 r. w szeregu wypadków da się wykazać, że pojęcie regnum Poloniae było związane z Wielkopolską; pozatem oznaczano niem też Polskę etniczną i Polskę jako twór państwowy. Regnum Poloniae w znaczeniu pierwszym zawdzięcza swe pochodzenie Przemysłowi²⁾. Prof. Kamieniecki jeśli chodzi o regnum Poloniae w latach 1296—1299 i 1305—1320 zgadza się z Potkańskim z tą różnicą, że regnum Poloniae oznacza Wielkopolskę. Zmianę atoli decydującą wprowadza zdaniem jego koronacja Łokietka. „Przedewszystkiem odbywa się ona w Krakowie, nie może być przeto koronacją wielkopolską. A później trzeba podnieść, że po jej dokonaniu używa Łokietek bardzo często krótkiego tytułu Rex Poloniae bez wyszczególniania wszystkich ziem po kolei, z czego wniosek, że tytuł królewski obejmował je wszystkie“³⁾.

Rewizję całości zagadnienia podjął raz jeszcze na wielką skalę w dziele: „Królestwo Polskie“ prof. Balzer. Omawianego zagadnienia dotyczą pewne ustępy tomu I-go (str. 347—448) i II-go (str. 129—248 i 321—536). Teżom prof. Balzera i ich uzasadnianiu przyjrzeć się trzeba nieco bliżej, tembardziej, że na tym materiale oprze się zkolei nasz wywód zawarty w trzeciej części niniejszego referatu.

A. Tytulatura Łokietka w latach 1296—1299, przybiera kilka postaci. Najczęściej zdarzają się dwa typy: Vladislaus Dei gratia dux regni Poloniae et dominus Pomo-

¹⁾ Radzikowski, Regnum Poloniae w oświeceniu sfragistyczno-heraldycznym, Kwart. hist. XXVIII. 27—37.

²⁾ Łodyński, Regnum Poloniae w opinii publicznej 14 w., ibid. 38—54.

³⁾ Kamieniecki, recenzja monografii prof. Abd. Kłodzińskiego „W sprawie przywilejów nieszawskich“, Kwart. hist. XXIII. 214—215.

raniae et Cuiaviae, Lancitiae et Siradiae, oraz Vladislaus dux regni Poloniae, Pomoraniae, Cuiaviae, Lancitiae ac Siradiae. Na pierwszy typ przypada ze znanych nam z tego czasu dokumentów Łokietka w liczbie 66-ciu 38, na drugi 28¹⁾. Dwa wspomniane typy tytułury naogół ją zatem wyczerpują, czasami tylko przechodzą w nieznaczne odmiany²⁾. Według prof. Balzera, termin dux, poza wyjątkowymi wypadkami jest określnikiem faktycznej, rzeczywiście wykonywanej władzy książęcej. W połączeniu z regnum Poloniae oznacza księcia władającego nad terytorjum dawnego Królestwa Polskiego (Przemysła), które terytorjalnie obejmowało tylko Wielkopolskę i Pomorze. Zatem w naszym wypadku „...regnum Poloniae jest tak samo ziemią, jak Kujawy i inne dziedziny Łokietkowe... rzecz ta... jaskrawo przebiega z tych tytułów, w których wszystkie człony szeregowane są około jednego wspólnego określnika władczego... Wspomniane

¹⁾ Tytułurę Łokietka w latach 1305—1320 zestawiam w dołączonej do tekstu tablicy, i dlatego w poszczególnych wypadkach nie odsyłam do przypiska. W odniesieniu do tytułury lat 1290—1299 niech wystarczy następujące zestawienie (tytuły wydawnictw źródłowych skracam wedle zasad stosowanych w dołączonych do tekstu tablicach): Pierwszy typ: W. II. 746, 751, 753, 756; Perl. 546; W. II. 759; Kat. 102, 103; W. II. 763; P. I. 87; W. II. 767, 768; P. II₁. 164; Mosb. str. 36; Perl. 552, 553; W. II. 771, 772, 773, 776, 777, 783, 786; P. I. 89; Perl. 561; W. II. 790, 793; Ul. str. 233; W. II. 800, 814, 815, 819, 820, 821, 825; P. II₁. 171. — Drugi typ: W. II. 760, 761; P. II₁. 163; W. II. 774, 775; P. III. 70; W. II. 792, 794, 795, 799, 801, 802, 804, 805, 806, 807, 808; Perl. 572, 573, 574, 575; W. II. 810, 811; Ul. str. 370; W. II. 812; Ul. str. 370; W. II. 816, 817.

²⁾ Przy pierwszym typie zdarzy się, że przy członie: regni Poloniae wystąpi tytuł dominus, przy reszcie dux (Kat. 102, 103; W. II. 790, 793). Zdarza się, że tytuł dux pozostaje na swem miejscu, a w miejsce dominus wystąpi princeps (W. II. 815, 820). Czasem tytuł princeps odnosi się tylko do członu pomorskiego, a do reszty członów przybiera trzeci tytuł dominus (W. II. 777; Perl. 561; P. II₁. 171). Przy drugim typie zamiast dux wystąpi czasem tytuł dominus (W. II. 761; P. II₁. 163; W. II. 792). Raz zdarza się, że tytuł dux zostaje powtórzony, a to przed członem kujawskim (P. III. 70).

tu regnum Poloniae (Wielkopolska), to tylko jedna z ziem, dzierzonych podówczas przez Łokietka, zestawiona zupełnie na równi z innemi jego ziemiami¹⁾.

B. Tytulatura w latach od 1305 r. do 1320 r. wykazuje cztery odmiany. Pierwsza, ostatni jej ślad da się stwierdzić między 1 a 6-tym grudnia 1305 r., polega na zszeregowywaniu posiadanych przez Łokietka ziem około określnika władczego dux. Druga przeplata się z pierwszą i ma swoje cechy znamienne, które ją wybitnie od poprzedniej wyróżniają. Jest to użycie członu haeres regni Poloniae (też verus haeres, totius regni Poloniae). Pierwszy raz ta tytulatura występuje 17. XII. 1306 r., ostatni raz 10. VI. 1308 r. Trzecia jest nawrotem do typu pierwszego, o regnum Poloniae nic nie słyszymy. Czwarta odmiana, pierwszy raz pojawiająca się 10. XI. 1313 r., znajduje swój wyraz w stałym używaniu członów dux (haeres) regni (totius regni) Poloniae. Dwa razy też, w 1314 r., zjawi się tytuł rex Poloniae, z tego raz w połączeniu z członami: dux Cracoviae, Sandomiriae i t. d., raz bez, w tym ostatnim jednak wypadku zaznaczyć trzeba, że dokument znany jest tylko z regestu w metryce, wskutek czego żadnych wniosków, któreby skrócenie tytulatury do jednego członu nasuwać mogło, wysnuwać nie wolno. Interesować będzie prof. Balzera interpretacja występujących w wyliczonych typach tytulatur członów dux (haeres) regni (totius regni) Poloniae.

1. A więc najpierw haeres regni Poloniae w latach 1306—8. Jest to czas w którym Wielkopolska znajduje się w posiadaniu Henryka Głogowczyka. Jeśli się połączy z tem okoliczność, że wyraz haeres pospolicie w tytulaturach oznacza roszczenie, możnaby przyjąć, że regnum Poloniae jest tu rozumiane w sensie określnika terytorjalnego, Wielkopolski, do której rości sobie pretensje Łokietek. Przy tej interpretacji byłby wyjaśniony i dodatek totius, ponieważ w rękach

¹⁾ Balzer, Królestwo Polskie I. 435—6.

Łokietka znajdują się Nakło i Konin, rości zaś pretensje do całej Wielkopolski. Niejasnem pozostałoby jednak dla prof. Balzera, dlaczego Łokietek w r. 1308 zaprzestaje używania tej tytulatury; rościł przecież pretensje do Wielkopolski do czasu w którym je urzeczywistnił. Nasuwa się więc prof. Balzerowi interpretacja inna, *haeres regni Poloniae*, to pretendent do godności królewskiej polskiej. Dlaczego? Zbiega się bowiem pierwsze użycie członu *haeres regni Poloniae* z pierwszym użyciem tytułu księcia pomorskiego. Znika ten tytuł wraz z utratą Pomorza. „Zarzuca Łokietek tytulaturę... z chwilą w której wyparty został z Pomorza... Zabrakło całości ziem polskich... Wprowadzony w najściślejszy związek z ich zjednoczeniem, ów tytuł nie może tedy przedstawiać znaczenia partykularnego, wielkopolskiego, musiało widocznie wyrażać się w nim dążenie do odnowienia królestwa uniwersalnego“. Nie zbija poglądu tego fakt, że Łokietek nie posiadał w latach 1306—1308 Wielkopolski. Z chwilą, w której posiadał Pomorze i Kujawy, zajęcie Wielkopolski było tylko kwestją czasu.

2. Lata 1313—1320 przynoszą nam znów człon *haeres regni Poloniae* (*dux, dominus, totius*). Wyrząd *haeres* w znaczeniu rzeczywistego stanu posiadania jest bardzo rzadko używany, użyty przy innym członie tytulatury Łokietka w tym czasie (przy członie pomorskim) oznacza tylko roszczenie. Gdyby człon ten miał oznaczać rzeczywisty stan posiadania w sensie terytorjalnym, trudno przysłoby wytłómaczyć użycie specjalnie w tym wypadku określnika *haeres*, a w innych *dux* czy *dominus*, a w końcu umieszczenie tej dostojnej części tytulatury na końcu. Oznacza więc wyraz *haeres* roszczenie do godności królewskiej i to polskiej. W latach bowiem 1306—1308 takie roszczenie oznaczał, poza tem roszczenie do królestwa wielkopolskiego nie wymagałoby dubletu *totius*, wreszcie mamy wypadki, gdzie w tytule czytamy o Łokietku: *haeres regni Poloniae* a kanclerz wielkopolski Filip występuje równocześnie nie jako kanclerz regni

Poloniae lecz terrae Poloniae. Taką interpretacją tyczy tytułu dux, z tą wszakże różnicą, że nie mamy tu do czynienia z roszczeniem, lecz ze stwierdzeniem faktu, że Łokietek jest księciem (panem) Królestwa Polskiego. I tu kanclerz wielkopolski występuje jako kanclerz terrae Poloniae. Dalsze człony tytułatury są niższość, niema zaś w nich Wielkopolski, ponieważ ona jako Polonia tkwi implicite w członie nadporządkowanym: regnum Poloniae. Ewolucję pojęciową regnum Poloniae tłumaczy ten fakt, że po śmierci Wacławów obszar całej Polski udostojniony został określnikiem regnum. Ważnym poparciem tego wywodu jest użycie przez Łokietka w jednym wprawdzie wypadku, ale przecież i tak wymownym, krótkiego tytułu dux regni Poloniae. Przyjęcie tytułu haeres (dux) regni Poloniae stoli niewątpliwie w związku z odzyskaniem Wielkopolski w r. 1314, względnie z zaistnieniem w r. 1313 możliwości jej zajęcia. Istota jednak rzeczy tkwi w tym fakcie, że na przybranie tytułu takiego nie wpłynęło zajęcie Wielkopolski jako takiej, lecz jako ostatniej ziemi z mogących podówczas wejść w skład Królestwa Polskiego. Przyśpiesza wkońcu prof. Balzer do rozpatrzenia dyplomu Łokietka z 11. I. 1314 r., dla biskupa poznańskiego Andrzeja. Tytuł Łokietka w tym dyplomie brzmi: rex Poloniae, dux Cracoviae etc. Zwolennicy tezy wielkopolskiej widzą w nim silne jej poparcie. Z zajęciem Wielkopolski zjawiał się tytuł królewski wielkopolski. Tak nie jest. Fakt posiadania Wielkopolski był przez cały ten czas stosunkiem niezmiennym, a tytułatura rex ztraca się już w 1314 r. Nie można przeto obu tych rzeczy wprowadzać ze sobą w związek genetyczny. Pobudką użycia tego tytułu leżeć musi gdzieindziej. Zdaniem prof. Balzera tkwi ona w fakcie śmierci Henryka VII, zaszłej w 1313 r. Dla pretensyj królewskich otwarły się nowe horyzonty, Łokietek stara się ponadto o oparcie swego tytułu o nadanie papieskie, aby zerwać związek królewskośći polskiej z nadaniem cesarskim i w tym celu wysłał Borysława do Kurji. Jednakowoż w grudniu 1314 r. wchodzi Jan luksem-

burski w przymierze z Ludwikiem bawarskim, otrzymując obietnice w odniesieniu do ziem polskich. Używanie tytułu rex Poloniae byłoby prowokacją wobec Jana luksemburskiego. Zaprzestaje też Łokietek używania tego tytułu aż do uzyskania korony w r. 1320. Jednym z dowodów zwolenników wielkopolskiego charakteru państwa Łokietka jest też tytułatura jego urzędników. Stefan Pękawka, starosta wielkopolski, występuje trzy razy z tytułem capitaneus regni Poloniae¹⁾ i raz jako capitaneus totius regni Poloniae²⁾. Prof. Balzer uważa tę tytułaturę za pozostałość lat 1296–1299, w których pojęcie regnum Poloniae przyłgnęło do Wielkopolski jako określnik terytorjalny. Podkreśla, że tenże Pękawka kilka razy potem występuje jako capitaneus Poloniae lub terrae Poloniae³⁾, a kanclerz wielkopolski Filip stale jako cancellarius Poloniae, terrae Poloniae, a nawet Posnaniensis⁴⁾. Dowodem wreszcie na polskość regnum Poloniae w okresie lat 1313–1320 jest pieczęć Łokietka, wisząca przy dokumentach z lat 1315 i 1317. Tutaj idzie prof. Balzer za znany nam już poglądem Radzikowskiego.

C. Tytułatura w latach 1320–1333 przejawia się w dwu zasadniczych postaciach. Jedną jest tytuł krótki: rex Poloniae, długą dłuższy: rex Poloniae nec non terrarum Cracoviae, Sandomiriae, Siradiae, Lancitiae, Cuiaviaeque dux. Raz zjawi się tytuł rex universalis Poloniae, kilka razy dołączona zostanie pozycja Pomoraniae a także w miejsce dux wystąpi dominus lub haeres. Jadwiga w dyplomie z 11. VI. 1320 r. tytułuje się: totius Poloniae regina⁵⁾. Zwolennicy tezy wielkopolskiej widzą w tytule złożonym widoczne poparcie swej tezy. Twierdzą, że inna interpretacja niż ich jest niemoż-

¹⁾ Kod. dypl. wielkop. II. nr. 1003, 1007, 1008.

²⁾ Ibid., nr. 1001.

³⁾ Ibid., nr. 988, 993, 1000; Kod. dypl. Mogiły, nr. 50; Kod. dypl. wielkop. II. nr. 1010.

⁴⁾ Ibid., nr. 971, 973, 983, 988, 1000, 1003.

⁵⁾ Kod. dypl. miasta Krakowa I. nr. 11.

liwa, bo gdyby rex Poloniae oznaczać miał króla polskiego, w tytule nie byłoby wyrażone posiadanie Wielkopolski, co przy ciągłym roszczeniu do niej pretensyj przez Jana czeskiego, nie dałoby się pomyśleć. Dowód prof. Balzera idzie w czterech kierunkach, w kierunku dowodu z tytułury samej, z analogij w tytułurze czeskiej i węgierskiej, z tytułury na pieczęciach i wkońcu z miejsca koronacyjnego i stolicy.

1. Tytułatura sama dostarcza dowodów zbijających tezę wielkopolską. Na 65 dyplomów z lat 1320—1333 w 27-miu występuje Łokietek jako rex Poloniae. Jeżeli to król wielkopolski, to słusznem jest zapytanie, dlaczego Łokietek opuścił w tytułurze 5 innych ziem. Jeżeli o przyjęciu interpretacji: król wielkopolski ma decydować względ ten, że w innej interpretacji nie byłoby miejsca dla Wielkopolski, tem słuszniejszem będzie odrzucenie interpretacji wielkopolskiej z tego względu, że według niej nie może w tytule w połowie prawie wypadków znaleźć wyraz stan posiadania Łokietka. Rex Poloniae to król polski a w tytule złożonym Wielkopolska niema osobnego miejsca, ponieważ tkwi implicite w Polonia—Polsce. Cóż jednak bardziej jest wymowne ponad niezłożony tytuł: Rex universalis Poloniae.

2. Powołując się na ścisłą analogję z tytułem czeskim, zajmuje się prof. Balzer też tytułurą węgierską. O tyle odmienna ona od czeskiej, że niema w niej podtytułów władczych, lecz około tytułu rex łączą się szeregi ziem od Hungaria aż do Bulgaria. I teraz albo król węgierski jest królem dla każdej z ziem zosobna i Hungaria pojęta jest tylko jako Węgry właściwe, albo co należy przyjąć, Hungaria jest członem nadporządkowanym, inne go objaśniają, niema zaś między niemi Węgier właściwych, bo te implicite tkwią w Hungaria sensu latiori.

3. Ta tytułatura węgierska z tego też względu jest ciekawa, że stanowi ścisłą analogję dla tytułury Łokietka na pieczęciach w latach 1320—1333. Brzmi ona tam: rex Po-

loniae, Cracoviae, Sandomiriae, Lancitiae, Siradiae et Cuiviae. Interpretować można tę tytułaturę dwojako, tak jak to miało miejsce przy tytułaturze węgierskiej, tylko, że tu rozstrzygnięcie umożliwia królewska tytułatura na dyplomach. W tytułaturze na pieczęciach jest królem dla ziem wszystkich, takim musi być i w tytułaturze w dyplomach, ergo Polonia w dyplomach to cała Polska, ergo Polonia w tytule na pieczęciach jest członem nadporządkowanym — analogja ścisła do tytułatury węgierskiej.

4. Innemi, ściśle w związku z tytułaturą stojącemi argumentami są: miejsce koronacji i stolica państwa. Wywody Kętrzyńskiego nie dadzą się utrzymać, gdyż gdyby przyjąć jego tezę, król wielkopolski koronowałby się poza obszarem swego państwa i stolicę by miał poza niem.

Pozostaje do rozpatrzenia tytułatura urzędników. Istotnie niektórzy urzędnicy wielkopolscy mianują się jeszcze urzędnikami regni Poloniae, są to jednak pozostałości z lat 1296—1299 i, co da się stwierdzić, regnum Poloniae, im bardziej ku końcowi rządów Łokietka, z tytułatury ich odpada a pozostaje tylko Polonia. Kanclerz wielkopolski Filip jeszcze w 1320 r. występuje jako regni Poloniae, a równocześnie jako Posnaniensis¹⁾, następca jego Andrzej nosi tytuł: cancellarius Poloniae²⁾, po nim Piotr w 1329 r. wystąpi jeszcze raz jako kanclerz regni Poloniae, a raz jako regis Poloniae, ale już w latach 1330—1 jako cancellarius Gneznensis, albo Poloniae³⁾. Odtąd regnum Poloniae znika z tytułu kanclerzy. To samo ma miejsce ze starostami. Arcybiskup Janisław jako starosta wielkopolski nosi jeszcze w 1320 r. tytuł capitaneus Regni Poloniae⁴⁾ podobnie jego

¹⁾ Lites, Supplementum str. 1, 4, 5, 10, 11, 38; Kod. dypl. Polski II. 1, nr. 232; Kod. dypl. tyn. nr. 43.

²⁾ Kod. dypl. wielkop. II. nr. 1050.

³⁾ Ibid., nr. 1096, 1098; Kod. dypl. kat. krak. I. nr. 149; Kod. dypl. małop. II. nr. 604.

⁴⁾ Kod. dypl. Polski II. 1, nr. 236.

następca Przybysław, choć i ten używa tytułu: capitaneus Posnaniensis, a raz Maioris Poloniae¹⁾; tytuł: capitaneus regni Poloniae nosi jeszcze następca Przybysława Krzywosąd²⁾, ale nie nosi go już Wincenty z Szamotuł, tytułujący się: capitaneus Poloniae³⁾. Odtąd regnum Poloniae znika z tytułatury starostów wielkopolskich.

Prof. Tymieniecki w obszernej, wyczerpującej recenzji dzieła prof. Balzera z kwestji nas obchodzącej zgadza się naogół z Czcigodnym Autorem „Królestwa Polskiego“⁴⁾. Autor innej recenzji, prof. Abdon Kłodziński, chciałby unikać interpretacji faktów wątpliwych a sięgać do takich, które niewątpliwie za tezę Królestwa Polskiego świadczą, którą to tezę akceptuje⁵⁾. Prof. Kutrzeba w ostatniem wydaniu swego podręcznika nie zmienia poglądu wyrażonego w wydaniach poprzednich⁶⁾, natomiast śp. Zachorowski, który „Królestwa Polskiego“ jeszcze nie znał, w rozdziale dziejów Łokietka, poświęconym koronacji, bardzo silnie podkreśla jej ogólnopolskie znaczenie, przyczem zaznacza, że „dopiero... z tą chwilą państwo Łokietka przestało być zplekiem różnych dzielnic“⁷⁾.

Wywód mój, co zgóry zaznaczam, będzie biegł w kierunku odmiennej interpretacji tytułu Łokietka w latach 1305—1320 od przedstawionej przez prof. Balzera. Pozostając w zupełnej zgodzie z wywodami prof. Balzera w odniesieniu do lat 1320—1333 będę się starał czasy te oświetlić też z punktu widzenia wniosków do jakich doprowadzi moja

¹⁾ Kod. dypl. wielkop. II. nr. 1027, 1033, 1036, 1041.

²⁾ Ibid., II. nr. 1045; Archiw. Sanguszków II. nr. 8.

³⁾ Kod. dypl. wielkop. II nr. 1103, 1113.

⁴⁾ Tymieniecki, Odnowienie dawnego Królestwa Polskiego, Kwart. hist. XXXIV. 30—87.

⁵⁾ Abdon Kłodziński w Ruchu prawn. i ekonom. I. 480—490.

⁶⁾ Kutrzeba, Historia ustroju Polski I. 1920, 41—42.

⁷⁾ Zachorowski, Wiek XIII i panowanie Władysława Łokietka, Encycl. polska Ak. Um T. V. Cz. I. 279.

interpretacja tytulatury z lat 1305—1320. Tę zaś interpretację przedstawię najpierw, potem rozpatrzę argumenty prof. Balzera odnoszące się do Jego tłumaczenia sprawy a dopiero w końcu przejdę do lat 1320—1333.

Jak się kształtuje tytulatura Łokietka w okresie lat 1305—1320, w szczególności zaś ten typ tytulatury w którym występuje człon: *dux* (*haeres, verus haeres*) *regni* (*totius regni*) *Poloniae*? Powtarzają się takie typy: *Vladislaus Dei gratia dux terrarum Cracovie, Sandomirie, Pomoranie, Cuyauie, Lancycie, Syradie ac verus heres totius Regni Poloniae*, ten sam typ z opuszczeniem dodatku: *verus*, względnie *terrarum*, przyczem pomijając wyliczone warjanty, przedstawiony wyżej schemat wyczerpuje obchodzącą nas tytulatura lat 1306—1308. W latach 1313—1320 występują zaś takie typy:

1. *dux regni Polonie, dominus Cracouie, Sandomirie, Syradie, Lancicie et Cuiaui*
2. *heres regni Polonie, dux Cracovie, Sandomirie, Syradie, Lancicie et Cuiaui*
3. *Dux Regni Polonie, Cracovie, Sandomirie, Syradie, Lancicie et Cuiaui*
4. *dux Regni Polonie, Cracouie, Sandomirie, Syradie, Lancicie ac heres Pomeranie*
5. *Cracovie, Sandomirie, Syradie, Lancicie, Cuyavie, totiusque regni Polonie dux nec non heres Pomeranie*
6. *Heres Regni Polonie, Dux Cracoviensis, Sandomiriensis, Siradiensis, Lanciciensis et Cuiaui*
7. *Regni Polonie, Cracovie, Sandomerie, Syradie, Lancicie et Cuiaui dux*
8. *Cracovie, Sandomirie totiusque regni Polonie dux*
9. *heres regni Polonie, dominus Cracovie, dux Sandomirie, Siradie, Lancicie, Cuiavieque*
10. *dux Regni Polonie, Cracouie, Sandomirie, Syradie, Lancicie, Cuiauique*

11. dux Cracovie, Sandomirie, Syradie, Lancicie, Cuyavieque necnon heres totius regni Polonie

12. dux (terrarum) Cracovie, Sandomirie, Syradie, Lancicie, Cuiavieque necnon (ac) heres (totius) Regni Polonie

13. heres regni Polonie terrarumque Cracovie, Sandomirie, Cuiavie, Lancicie, Siradie dux

14. *dux Cracoviensis, Sandomiriensis, Lanciciensis, Cuiaviensis, ac regni Polonie*

15. *dux Cracoviae, Sandomiriae, Syradiae, Lancichiae, Cuyaviaeque nec non regni Polonie*

16. *Cracouie, Sandomirie, Syradie, Lancicie, Cuyavie regnique (totiusque regni) Polonie dux*

17. *Dux Cracouie, Sandomirie, Siradie, lecziczie et cuiaue, Regnique Polonie dominus.*

Pytanie pierwsze: co oznacza w przedstawionej tytulaturze Regnum Poloniae.

Pytanie drugie: jaki jest stosunek wzajemny pojęć haeres i dux w wyliczonych wypadkach.

1. Odpowiedź na pytanie pierwsze zaczniemy od zająć się tytulaturą lat 1313—1320. Bliższe przyjrzenie się okazuje, że nie jest czemś nowem, lecz w wypadkach oznaczonych drukiem rozstrzelonym, dosłownem powtórzeniem tytulatury z lat 1296—1299. Pamiętamy co o tem w odniesieniu do lat 1296—1299 pisał prof. Balzer: „Samo regnum Poloniae jest tak samo ziemią, jak Kujawy i inne dziedziny Łokietkowe... rzecz ta... jaskrawo... przebija z tych tytułów, w których wszystkie człony uszeregowane są około jednego wspólnego określnika władczego... dux regni Poloniae, Pomoraniae, Cuiaviae, Lancitiae ac Siradiae.... Wobec tego także i w tamtej grupie tytulatur dwukrotne lub trzykrotne nawet powtórzenie określników władczych uznamy jedynie za odmiankę stylistyczną bez znaczenia rzeczowego¹⁾).

¹⁾ Balzer, Królestwo Polskie I. 435—436, druk rozstrzelony pochodzi odemnie. Por. też niżej, str. 9—10.

Mógłby jednak prof. Balzer podnieść, że w wywodach jego późniejszych podkreślonym został moment kolejnego rozszerzania pojęcia *regnum Poloniae* na całą Polskę ze względu na królestwo Wacławów. Tu ograniczę się tylko do wskazania tytułów oznaczonych wyżej kursywą. Szczególnie tytuł 16 bez warjantu: *totiusque (regni Poloniae)* nie pozostawia żadnych wątpliwości. Aby zaś je istotnie usunąć najzupełniej wskażę na tytulaturę jakiej użył Łokietek w piśmie wysłanem do papieża w r. 1318, w którym prosi o koronę. Pismo to nie dochowało się, znanem jest jedynie z odpowiedzi papieskiej; wiadomo jednak, że pisma papieskie przejmowały *ad verbum* odnośne części petycji. Tak też i tutaj stało się. Czytamy, że papież otrzymał prośbę ze strony świeckich i duchownych dostojników Polski ... ut ... *Nobilem virum Wladislaum Cracovie, Sandemirie, Siradie, Lancitie, Cuiavie regnique Polonie ac terre Pomeranie ducem et heredem et eciam possessorem... per nos in Regem Polonie concorditer nominando... in Regem... promovere et coronari... mandaremus*¹⁾. Jeśliby nawet umieszczony na końcu w poprzednich wypadkach człon: *regnum Poloniae* należało mimo wszystko uważać za nadporządkowany, to po przyjrzeniu się ostatniej tytulaturze taka interpretacja musi zniknąć, bo w innym razie Łokietek nie podkreślał w pismach do papieża, że Pomorze jest częścią Królestwa Polskiego, gdy my tymczasem wiemy, że właśnie dokoła tego wyvodu cała sprawa się toczyła. W przeciwnym bowiem razie *regnum Poloniae* — Królestwo Polskie, obejmowałoby ziemie tylko do Kujaw włącznie a Pomorze stałoby już poza nawiasem. *Regnum Poloniae* zatem w latach 1313—1320 oznacza zatem terytorjum Wielkopolski. Ten wynik przenosimy i na lata 1306—1308.

2. Gdy zaś *regnum Poloniae* oznacza tutaj Wielkopolskę, stwierdzimy, że określniki *dux* i *haeres* mają w od-

¹⁾ Theiner, Mon. Pol. I. nr. 226.

niesieniu do niej w latach 1313—1320 analogiczne znaczenie. Dux to jest faktycznie sprawujący władzę książę, a haeres takież sam zwierzchnik z podkreśleniem praw dziedzicznych. Inna rzecz, że można było być dziedzicem a mimo tego nie być w faktycznym posiadaniu ziemi (haeres Pomoraniae). Gdyby nawet przyjąć, że regnum Poloniae to Polska, podany wyżej stosunek określników dux i haeres podtrzymałbym. Dux byłby faktyczny posiadacz terytorjum Królestwa Polskiego, haeres posiadacz podobny, z podkreśleniem momentów dziedzicznych.

Przystąpmy teraz do rozpatrzenia argumentów prof. Balzera. Podzielimy je na dwie grupy, na argumenty wypływające z samej tytułatury i na argumenty polegające na oświełtaniu trudnej do zinterpretowania tytułatury z politycznego punktu widzenia. Lata 1306—1308 i 1313—1320 traktujemy iunctim. Musimy więc rozważyć takie sprawy:

- A. 1. Tytuł rex Poloniae, dwa razy powtórzony w r. 1314.
2. Krótki tytuł dux regni Poloniae z r. 1316.
- B. 1. Perspektywy zajęcia Wielkopolski w latach 1306—1308, a tytuł haeres (dux) regni Poloniae.
2. Zajęcie Wielkopolski w r. 1314 a przybranie tytułu dux (haeres) regni Poloniae.
3. Dlaczego specjalnie przy Wielkopolsce miałby być wymieniany określnik haeres, pocóżby dodawano dublet totius, a wkońcu czy regnum Poloniae jako Wielkopolska mogłaby się mieścić na końcu tytułatury?
4. Tytułatura na pieczęciach.

A. 1. O tytule rex Poloniae znanym tylko z regestu z metryki słusznie zauważa prof. Balzer, że metodycznie nie daje on podstaw do wyprowadzania zeń dalej idących wniosków, jako że w oryginalnym, nieznanym przekazie sprawa mogła inaczej wyglądać. Sąd ten znajduje istotnie swe potwierdzenie. Znamy bowiem obecnie ten dokument z późniejszego transumptu, gdzie Łokietek bynajmniej jako rex nie występuje, tylko jako heres regni Poloniae, dux Cracovie, Sandomirie, Lancicie et

Cuiaviae¹⁾). Możemy więc śmiało skreślić ten fakt. Nie ograniczymy się jednak tylko do tego jednego wypadku, ale zastosujemy to i do następnego. Dokument bowiem drugi nie jest wprawdzie znany tylko z regestu z metryki, niemniej jednak jego formalna provenjencja stoi pod pełnym znakiem zapytania. Wydrukowany jest w Kodeksie dyplomatycznym wielkopolskim jako przedruk z Raczyńskiego Kodeksu dyplomatycznego wielkopolskiego, bez podania jednak źródła z jakiego Raczyński korzystał. Nie informuje nas o tem i sam Raczyński. Mam bardzo silne podejrzenie, szczególnie po sprawdzeniu istotnego stanu rzeczy przy pierwszym tytule, że i tutaj podobna nieścisłość zaszła. Walne poparcie tego rodzaju przypuszczenia można znaleźć w tym fakcie, że w innym dokumencie, wydanym w tym samym dniu, roku i miejscu nie występuje Łokietek jako rex lecz jako haeres regni Poloniae i t. d. Metodycznie zaś, uwzględniając wartość pierwszego tytułu po dojściu do oryginału i biorąc pod uwagę charakter przekazu w drugim wypadku, jest się uprawnionym do usunięcia tych faktów jako podstaw do argumentów świadczących za tezą Królestwa Polskiego czy też za tezą Królestwa Wielkopolskiego.

2. Przystępujemy do tytulatury dux regni Poloniae, znanej z r. 1316. Prof. Balzer słusznie wskazuje na ten tytuł jako na jeden z silnych argumentów polskości regnum Poloniae. Niemniej jednak rzecz da się inaczej wytłómaczyć. Przedewszystkiem jest to tylko jeden taki w tym czasie znany tytuł, dotyczy zaś odbiorcy wielkopolskiego, pochodzącego z Gniezna i wystawiony jest w Gnieźnie. Wolno się powołać na ten argument, gdyż znamy inny dokument, wystawiony w Sandomierzu 25 lipca 1307, dla odbiorcy małopolskiego, gdzie Łokietek występuje pod podobnie skróconym tytułem: dux Cracoviae et Sandomiriae. Na koniec

¹⁾ Pomniki prawa wydawane przez warszawskie Archiwum Główne II. str. 111.

dodajmy, że wzmiankowany tytuł pochodzi z dokumentu Łokietka znanego z transumptu także Łokietka, że zatem niewykluczonem było przy transumowaniu opuszczenie dalszych członów tytułatury. Zbierając wszystkie te uwagi można bezstronnie stwierdzić, że obchodzący nas tytuł nie nadaje się ani do argumentów pro ani contra.

B. 1—2. Ważną rzeczą bardzo jest ustalenie związku przyczynowego między zajęciem (utrata) Wielkopolski a przybraniem (porzuceniem) tytułu dux (haeres) regni Poloniae. Prof. Balzer przyznaje, że związek istnieje, nie sądzi jednak by w grę wchodziła Wielkopolska jako taka, lecz jako ostatnia z ziem, które razem tworzą regnum Poloniae, skutkiem tego to regnum obejmuje całą Polskę. Kwestja niezwykle trudna do rozstrzygnięcia. Obracając się w kole tych tylko faktów można jedynie wykluczać pewną możliwość, ale nie można na ich zasadzie pozytywnie ustalać treści pojęciowej regnum Poloniae. Prof. Balzer chciałby wykluczyć regnum Poloniae jako Wielkopolskę argumentem, że przecież po 1308 r. roszczenie do Wielkopolski nie ustało, a jednak człon haeres regni Poloniae odpada w tytułaturze. Odpowiedzieć można, że odpada z tego względu z jakiego upada roszczenie do Królestwa Polskiego; pozatem staraliśmy się udowodnić, że haeres w latach 1305—1320 w odniesieniu do Wielkopolski oznacza faktycznego posiadacza z uwzględnieniem momentów dziedzicznych.

Wątpliwości jednak rozstrzygną inne dowody, przedstawione poprzednio — w tym sensie, że chodzi tu o Wielkopolskę jako taką.

3. Następnie pytanie: dlaczego specjalnie przy Wielkopolsce używanoby członu haeres, skąd dodatek totius a wreszcie czy da się pogodzić z dostojem tego członu tytułatury umieszczenie go na końcu. Wszystkie wątpliwości powyższe dadzą się wytłómaczyć. Koniecznem było podkreślenie przy Wielkopolsce momentu dziedziczności. Wszak współcześnie synowie Henryka Głogowskiego i Jan czeski

tytułują się: *haeres (haeredes) regni Poloniae, rex Poloniae*¹⁾ Z tego też samego powodu dodawano dublet *totius*, ażeby jaknajsilniej i jaknajkategoryczniej podkreślić swój władczy charakter.

Dlaczego jednak tak poważny człon umieszczano na końcu? I tutaj sprawa stanie się jasną gdy wskażemy, że i przy szerszej interpretacji *regnum Poloniae* zachodzi to samo zszeregowanie. Wiadomo, że prof. Balzer zwrot *haeres regni Poloniae* tłumaczy jako roszczenie do godności królewskiej polskiej, zaś zwrot *dux regni Poloniae* jako faktyczny stan posiadania w odniesieniu do terytorjum Królestwa Polskiego. W obu wypadkach jednak zdarza się umieszczenie tego członu na końcu tytułatury. Wytlómaczalne jeśli chodzi o podkreślenie roszczenia, jako że najpierw wylicza się stan posiadania a potem przechodzi do roszczeń. Wytlómaczalne gdyby tytuł *dux regni Poloniae* zbierał tylko i pod jeden mianownik zszeregował poprzednio wyliczone pozycje. Ale przecież i w tak pojętym tytule ma się mieścić *implicite* i *Polonia-Wielkopolska*, zatem i w wykładzie prof. Balzera znajduje się na końcu. Nie pozostaje więc jak uznać, że moment kolejności w zszeregowywaniu nie może być uważany za kryterjum służące nam przy ustalaniu treści pojęciowej *regnum Poloniae*.

4. Wkońcu argumenty płynące z obserwacji napisów pieczętnych z lat 1315 i 1317. I tu sprawa wytlómaczalna. *Regnum Poloniae Przemysła*, mniejsza o jego rozciągłość, przyjęło jako godło orla krakowskiego. Łokietek jest spadkobiercą tego *regnum*, przejmuje więc i emblematy sfragistyczne. Za czasów Przemysła w intencji i potencjonalnie obejmowały one Polskę, faktycznie Wielkopolskę. W tym stanie rzeczy przejął dziedzictwo Łokietek. Prof. Balzer udowodnił nam niezbicie używanie przez Łokietka w latach

¹⁾ Cod. dipl. Silesiae XVI. nr. 3354, 3382, 3389, 3398, 3520; XVIII. nr. 3656, 3885, 3900; Emler, Regesta III. nr. 178—9, 207 n.

1296—1299 pieczęci opartej na schemacie Przemysła¹⁾, równocześnie określenie w tytulaturze: *regnum Poloniae* definjując jako terytorjalne nazwanie Wielkopolski. Wyżej wykazaliśmy, że tytulatura dokumentowa z lat 1305—1320 pokrywa się z tytulaturą z lat 1296—1299, obecnie to samo stwierdzamy w odniesieniu do momentów sfragistyczno-heraldycznych. Obie rzeczy, nazwanie Wielkopolski mianem *regnum* i określanie jej w heraldyce orłem krakowskim były w istocie swej następstwem faktu, że intencjonalne i potencjonalne Królestwo Polskie Przemysła było faktycznie wielkopolskiem i faktyczny ten stan rzeczy przejął Łokietek. Życie jednak w przeciągu niewielu lat przeszło nad tem do porządku.

Czy w konkluzji będziemy twierdzić, że Łokietek dążył do Królestwa Wielkopolskiego. Nie. Staraliśmy się tylko udowodnić, że Wielkopolska jeszcze w latach 1305—1320 nosi miano *regnum Poloniae*, nie przesadzamy jednak sprawy stosunku tak nazwanej Wielkopolski do reszty ziem Łokietka. Przyznajemy, że wywód prof. Balzera przekonał nas, że części wszystkie łączyły się w jedną całość. Niemniej jednak w świetle wyżej przeprowadzonego rozumowania wolno coś powiedzieć o roli *regnum Poloniae* — Wielkopolski w powstawaniu *regnum Poloniae* — Polski.

1. Była ona przedewszystkiem ośrodkiem, komórką z której rozwinęło się Królestwo Polskie. *Regnum Poloniae* z lat 1305—1320 tkwi w późniejszym *Regnum Poloniae* *implicite* nie tylko dla werbalnej identyczności, ale z najgłębszych merytorycznych powodów. To co za Przemysła miało stanowić zarodek Królestwa Polskiego, to, co po jego śmierci przerodziło się w faktyczne kadłubowe

¹⁾ Balzer, Królestwo Polskie I. 382 n.

„Królestwo Wielkopolskie“ za czasów Łokietka staje się znowu jądrem faktycznego Królestwa Polskiego.

2. Odbiło się to na późniejszej tytulaturze. W tytule: rex Poloniae nec non terrarum Cracoviae, Sandomiriae, Si-radiae, Lancitiae Cuiaviaeque dux, nie może być osobno wymieniona Wielkopolska bo ona warunkuje zaistnienie tytułu rex Poloniae, król polski; gdyby zaś koniecznie człon ten powtórzyć to tylko z pozycją rex, albowiem podtytułem władanym w Wielkopolsce jest tytuł rex (dux regni Poloniae było anomalją).

Dlaczego jednak Łokietek koronował się w Krakowie. Dwie przyczyny mogły tu działać. Albo, jak przypuszczają prof. Balzer, chciał zerwać z nowo powstałym ośrodkiem Królestwa Polskiego i wrócić do miejsca koronacji Śmiałego, albo jak sądzi prof. Abraham, kazano mu to uczynić, by nie drażnić pretensyj Jana czeskiego.

Do tego rodzaju rezultatów doprowadziło nas rozważanie tytulatury Łokietka w okresie lat 1305—1320. Zaznaczyć trzeba, że Potkański wypowiedział przy sposobności omawiania zajęcia Wielkopolski w r. 1314 sąd podobny w słowach: „Jest to wogóle wielce charakterystycznym, że tytuł dziedzica „Królestwa Polskiego“ był przywiązany do tej tylko dzielnicy. Kto ją dzierżył, miał do niego prawo. Inaczej było się jedynie książęciem krakowskim, sandomirskim, kujawskim lub jakim kto chciał — ale ani królem polskim, ani nawet tego Królestwa dziedzicem“¹⁾.

Nasz wywód różni się od tezy Potkańskiego po pierwsze usiłowaniem przeprowadzenia dowodu z tytulatury, Potkański bowiem swej tezy nie argumentuje, po drugie zaś tem, że o ile w odniesieniu do lat 1320—1333 w pełni podpisujemy wnioski Potkańskiego o tyle, o ile chodzi o lata 1305—1320, tytuł haeres regni Polonie odnosimy nie do Królestwa Pol-

¹⁾ Potkański, Zajęcie Wielkopolski, Rozpr. histor. Ak. Um. XLVII, 162.

skiego, (przyczem według Potkańskiego, tytuł ten uwarunkowany jest posiadaniem Wielkopolski) lecz do Wielkopolski, jako echo stosunków z lat 1296—1299, nie przeczymy jednak, że tak pojęte regnum Poloniae wraz z księstwami krakowskim, sandomierskim i t. d. łączyło się w jedną wyższą całość usirowowo usymbolizowaną od 1320 r. w koronie Królestwa Polskiego. Osobno określamy rolę regnum Poloniae — Wielkopolski przy powstawaniu odrodzonego Królestwa Polskiego.

TYTULATURA ŁOKIETKA. W LATACH 1305—1320.

W podawaniu cytatów używam następujących skrótów:

Dąbr.	=	Dąbrowski „Z czasów Łokietka“.	Ponn.	=	Pomniki prawa wydawane przez warszawskie
Kat.	=	Kod. dypl. katedry krakowskiej I.	Archiwum Główne.		
Krak.	=	Kod. dypl. miasta Krakowa.	T.	=	Kod. dypl. tyński.
M.	=	Kod. dypl. małopolski.	Ul.	=	Ulanowski „Dok. kuj. i mazow.“ Arch. Kom.
Mog.	=	Kod. dypl. Mogiły.	hist. Ak. Um. IV.		
Mosb.	=	Mosbach „Wiadomości“.	W.	=	Kod. dypl. wielkopolski.
P.	=	Kod. dypl. polski.	Wierzb.	=	Wierzbowski, Summarius.
Perlb.	=	Perlbaeh „Pommerellisches Urkundenbuch“.			

I.

TYTULATURA ŁOKIETKA W LATACH 1305—1312.

L. p.	Data i miejsce	T y t u ł	Drukowane
1	1/II 1305 ¹ Sandomierz	dux Cracoviae, Sandomiriae	Dąbr. str. 308
2	15/V 1306 Kraków	dux Cracouie, Sandomirie, Cuiaue, Lancicie ac Siradie	M. I. 135
3	2/IX 1306 Kraków	dux Cracouie, Sandomirie, Syradie, Cuiaue et Lancicie	Kat. 114
4	IX/1306 Kraków	dux Cracouie, Sandomirie, Cuiaue, Lancicie ac Syradie	M. I. 136

5	1306 Kraków	dux Cracouie, Sandomirie, Syradie, Cuyauie et lancieie	Krak. 3
6	12/IX 1306 Kraków	dux Cracouiensis, Sandomiriensis, Syradie, Lancieie et Cuyauie	Krak. 4
7	27/XI 1306 Świec	dux Cracovie, Sandomirie, Cuyauie, Lancieie ac Syradie	Perlb. 649
8	1-6/XII 1306 Byszewo	terrarium Cracovie, Sandomirie, Polonie, Pomeranie, Cuyauie, Lancieie, Syradie dux	W. II. 906
9	17/XII 1306 Gdańsk	dux terrarum Cracouie, Sandomirie, Pomeranie, Cuyauie, Lancieie, Syradie ac verus heres tocius Regni Polonie	Perlb. 660
10	4/II 1307 Kraków	dux Cracouie, Sandomirie, Pomeranie, Cuyauie, Lancieie, Syradie ac verus heres tocius Regni Polonie	P. II, 196
11	17/II 1307 Korezyn	Dux Cracovie, Sandomirie, Pomeranie, Cuyauie, Lancieie et Syradie	P. III. 73
12	10/IV 1307 Kraków	dux Cracouie, Sandomirie, Syradie, Lancieie, Cuyauie, Pomeranie ac heres Regni Polonie	P. II, 198
13	20/V 1307 Kraków	Cracouiensis, Sandomiriensis, Siradie, Lancieie, Cuyauie, Pomeranieque Dux	Kat. 115
14	7/VI 1307 Wiślica	dux Cracouie, Sandomirie, Pomeranie, Cuyauie, Lancieie, Syradie ac heres tocius Regni Polonie	Kat. 116
15	17/VII 1307 Kraków	dux terrarum Cracouie, Sandomirie, Pomeranie, Cuyauie, Lancieie, Syradie ac heres regni Polonie	M. II. 544
16	25/VII 1307 Sandomierz	dux Cracouie et Sandomirie	M. I. 137
17	23/IV 1308 Sandomierz	dux Cracouie, Sandomirie, Lancieie, Cuiuaie, Sirazie et Pomeranie	M. I. 138

L. p.	Data i miejsce	T y t u ł	Drukowane
18	27/V 1308 Kraków	dux Cracouie, Sandomirrie, Lancicie, Cuiauaie, Siradie et Pomeranie	M. I. 139
19	29/V 1308 Kraków	dux Cracovie, Sandomirrie, Syradie, Lancicie, Cuyavie et Pomeranie	M. II. 545
20	29/V 1308 Kraków	dux Cracouie, Sandomirrie, Syradie, Lancicie, Cuiauaie, Pomeranieque	M. I. 140
21	31/V 1308 Kraków	Dux Cracouie, Sandomirrie, Syradie, Lancycie, Cuyavie, Pomeranie ac verus heres totius Regni Polonie	P. II, 201
22	31/V 1308 Kraków	dux Cracouie, Sandomirrie, Syradie, Lancycie, Cuyauie, Pomeranie ac heres totius regni Polonie	Perlb. 660
23	10/VI 1308 Kraków	dux Cracouie, Sandomirrie, Syradie, Lancicie, Cuiauaie, Pomeranie ac heres regni Polonie	Mosb. str. 37
24	9-16/VI 1308 Kraków	dux Cracouie, Sandomirrie, Syradie, Lancicie, Cuyauie ac Pomeranie	P. II, 202
25	21/XI 1308 Tęczyn	dux Cracouie, Sandomirrie, Siradie, Lancicie, Cuiauaie, Pomeranie	M. II. 546
26	1308 Kraków	dux Cracovie, Sandomirrie, Syradie, Lancicie, Cuyavie et Pomeranie	W. II. 919
27	14/II 1309 Kraków	dux Cracouie, Sandomirrie et Siradie, Lancicie, Cuyavie et Pomeranie	M. I. 141
28	6/II 1310 Chęciny	dux Cracouie et Sandomirrie	M. I. 145
29	1/IV 1310 Kraków	Dux Cracovie, Sandomirrie, Lancicie, Cujavie et Siradie	P. I. 103

30	15/XII 1310 Kraków	dux Cracouie et Sandomirie	Krak. 7.
31	29/XII 1310 Sącz	Cracouie, Sandomirie, Syradie, Lancicie et Cuiaue dux	Kat. 117
32	23/III 1311 Brzeźnica	Cracouie, Sandomirie, Siradie, Lancicie et Cuyawie dux	Wierzb. I. str. 116 Pomn. II. str. 15.
33	31/X 1311 Wiślica	Cracouie, Sandomirie, Siradie, Lancicie et Cuiaue Dux	M. I. 147
34	21/XII 1311 Dobczyce	Cracouie, Sandomirie, Siradie, Lancicie Kuiaueque dux	T. 41
35	1311 Sącz	dux Cracouie, Sandomirie, Pomaranie, Cuiaue, Lancycie ac Siradie	M. I. 148
36	21/II 1312 Kraków	(Hedwigis) Ducissa Cracovie, Sandomirie, Lancicie, Syradie et Cuyawie	P. III. 75
37	17/IV 1312 Sącz	Cracouie, Sandomirie, Syradie, Lancicie, Cuiaueque dux	M. II. 557

II.

TYTULATURA ŁOKIETKA W LATACH 1313—1320.

Tam gdzie w nawiasie uwaga 1296—1300 oznacza to, że odnośna tytułatura jest identyczna z tytułaturą występującą w latach 1296—1300; w odniesieniu do tej tytułatury por. str. 10, przyp. 1.

L. p.	Data i miejsce	T y t u ł	Drukowane
1	Actum 1313 w Brześciu Datum 10/XI 1313 Kraków	dux regni Polonie, dominus Cracovie, Sandomirie, Syradie, Lancicie et Cuiavie (1296—1300)	Mosb. str. 38
2	11/I 1314 Słupca	rex Polonie, dux Cracovie, Cuiavie, Lencicie, Sandomirie et Syradie	W. II. 964
3	11/I 1314 Słupca	heres regni Polonie, dux Cracovie, Sandomirie, Cuyavie, Lancicie et Syradie	W. II. 965
4	17/III 1314 Brześć	Dux Regni Polonie, Cracovie, Sandomirie, Syradie, Lancicie et Cuiavie (1296—1300)	P. II, 474
5	1/V 1314 Uniejów	heres regni Polonie, dux Cracovie, Sandomirie, Syradie, Lancicie ac Cuiavie	W. II. 970
6	6/VII 1314 Wiślica	heres Regni Polonie, dux Cracovie, Sandomirie, Syradie, Lancicie ac Cuiavie	P. II, 213
7	19/VIII 1314 Pozdri	heres regni Polonie, dux Cracovie, Sandomirie, Syradie, Lancicie ac Cuyavie	W. II. 971
8	31/VIII 1314 Kalisz	heres regni Polonie, dux Cracovie, Sandomirie, Syradie, Lancicie et Cuyavie	W. II. 973
9	6/XI 1314 Poznań	heres regni Polonie, dux Cracovie, Sandomirie, Lancicie et Cuiavie (błędnie: Polonie rex)	Wierzb. I. str. 117 Pomn. II. str. 111.

10	25/I 1315 Sandomierz	dux Cracovie, Regni Polonie, Cracovie, Sandomirie, Syradie, Lancie ac heres Pomeranie (1296—1300)	M. I. 150
11	27/I 1315 Kraków	Cracovie, Sandomirie, Syradie, Lancie, Cuyavie, totiusque regni Polonie dux nec non heres Pomeranie	W. II. 976
12	28/I 1315 Sandomierz	(Hedvigis) Cracovie, Sandomirie, Siradie, Cuiaue, Regni Po- lonie Ducissa	M. I. 151
13	18/V 1315 Kraków	Heres Regni Polonie, Dux Cracouiensis, Sandomiriensis, Sira- diensis, Lanciensis et Cuiaue	M. I. 152
14	24/V 1315 Kraków	Regni Polonie, Cracovie, Sandomerie, Syradie, Lancie et Cuiaue Dux	Krak. 9
15	29/XII 1315 Chęciny	Cracovie, Sandomirie totiusque regni Polonie dux	W. II. 979
16	28/III 1316 Walewo	heres regni Polonie, dominus Cracovie, dux Sandomirie, Sira- die, Lancie, Cuiaueque	W. II. 981
17	18/IV 1316 Brześć	dux Regni Polonie, Cracovie, Sandomirie, Syradie, Lancie Cuiaueque (1296—1300)	P. II, 220
18	18/IV 1316 Brześć	dux Cracovie, Sandomirie, Syradie, Lancie Cuyavieque necnon heres totius regni Polonie	W. II. 982
19	22/IV 1316 Brześć	dux regni Polonie, Cracovie, Syradie, Sandomirie, Lancie Cuiaueque (1296—1300)	W. II. 983
20	25/IV 1316 Brześć	Regni Polonie, Cracovie, Sandomirie, Siradie, Lancie et Cuiaue dux	P. II, 476
21	1/V 1316 Gniezno	dux regni Polonie, Cracovie, Sandomirie, Syradie, Lancie Cuyavieque (1296—1300)	W. II. 984
22	1/V 1316 Gniezno	dux regni Polonie	W. II. 984

L. p.	Data i miejsce	T y t u ł	Drukowane
23	16/VIII 1316 Pozdny	heres regni Polonie terrarumque Cracovie, Sandomirie, Cuiavie Lancicie, Siradie dux	W. II. 988
24	1/IV 1317 Brześć	heres Regni Polonie, dux Cracouie, Sandomirie, Syradie, Lancicie Cuyaueque	Ul. str. 240
25	19/VI 1317 Kraków	dux Cracouie, Sandomirie, Syradie, Lancicie, Cuyaueque nec non heres Regni Polonie	M. II. 567
26	13/VII 1317 Kraków	Dux Cracouie, Sandomirie, Syradie, Lancicie, Cuyaueque nec non heres Regni Polonie	P. III. 76
27	15/VII 1317 Kraków	dux Cracouie, Sandomirie, Syradie, Lancicie, Cuyaueque nec non heres regni Polonie	M. II. 569
28	21/IX 1317 Wiślica	dux Cracouie, Sandomirie, Syradie, Lancicie, Cuyaueque nec non heres Regni Polonie	M. I. 154
29	6/I 1318 Sącz	Dux Cracovie, Sandomirie, Syradie, Lancicie, Cuiavieque, nec non heres totius Regni Polonie	M. I. 155
30	I-II 1318 Kraków	dux Cracouie, Sandomirie, Siradie, Lancicie, Cuyavie, nec non heres Regni Polonie	P. III. 77
31	20/III 1318 Chęciny	dux terrarum Cracouie, Sandomirie, Syradie, Lancicie, Cuiavieque nec non heres Regni Polonie	M. II. 570
32	9/IV 1318 Kraków	dux Cracouie, Sandomirie, Syradie, Lancicie, Cuyaueque nec non heres regni Polonie	M. II. 571
33	9/IV 1318 Kraków	dux Cracouie, Sandomirie, Siradie, Lancicie, Cuiavie necnon heres Regni Polonie	M. I. 156
34	18/VI 1318 Sulejów	dux Cracovie, Sandomirie, Siradie, Lancicie, Cuyavieque nec non heres regni Polonie	W. II. 999

35	Actum 20/VI 1318 Sulejów Datum 8/X 1318 Kraków	Dux Cracouie, Sandomirie, Siradie, Lancicie Cuyauique, nec- non heres totius Regni Polonie	Kat. 119
36	21/VI 1318 Sulejów	dux Cracouie, Sandomirie, Siradie, Lancicie, Cuiuaieque necnon heres Regni Polonie	Kat. 120
37	23/VI 1318 Sulejów	dux Cracouie, Sandomirie, Siradie, Lancicie, Cuiuaieque necnon heres Regni Polonie	M. II. 574
38	23/VI 1318 Sulejów	dux Cracouie, Sandomirie, Siradie, Lancicie, Cuyauique ac heres Regni Poloniae	P. II, 228
39	29/VI 1318 Pyzdry	heres regni Polonie terrarumque Cracovie, Sandomirie, Cuiavie, Lancicie, Siradie dux	W. II. 1000
40	13/VII 1318 Kraków	(Hedwigis) Cracouie, Sandomirie, Regnique Poloniae Ducissa	P. II, 479
41	7/VI 1319 Żarnów	dux Cracoviensis, Sandomiriensis, Lanciciensis, Cuiaviensis, ac regni Polonie	W. II. 1010
42	9/II 1319 Trzebinia	dux terrarum Cracouie, Sandomirie, Siradie, Lancicie, Cuyauique nec non heres totius regni Polonie	T. 42
43	24/V 1319 Kraków	dux Cracoviae, Sandomiriae, Syradiae, Lanchiciae, Cuyaviaeque nec non regni Polonie	Mog. 50
44	24/VI 1319 Kraków	Cracouie, Sandomirie, Syradie, Lancicie, Cuyavie totisque regni Polonie dux	M. II. 576
45	16/X 1319 Kalisz	heres regni Polonie nec non terrarum Cracovie, Sandomirie, Cuyavie, Lancicie Syradieque dux	W. II. 1014
46	13/I 1320 Kraków	Cracouie, Sandomirie, Syradie, Lancicie, Cuyauie, Rengnique Polonie Dux	M. I. 160
47	13/I 1320 Opatowiec	Dux Cracouie, Sandomirie, Siradie, leczicie et cuiuae, Re- gnique Polonie dominus	Kat. 121

36	Chapelle 1511130	Sancti Joannis Baptistae Dm C. Joannis Baptistae, Sancti Joannis et Joannis Bap-	200 131
37	Chapelle 1511131	Sancti Joannis Baptistae Chapelle Sancti Joannis Baptistae, Sancti Joannis et Joannis Bap-	10 510
38	Chapelle 1511132	Sancti Joannis Baptistae Chapelle Sancti Joannis Baptistae, Sancti Joannis et Joannis Bap-	10 510
39	Chapelle 1511133	Sancti Joannis Baptistae Chapelle Sancti Joannis Baptistae, Sancti Joannis et Joannis Bap-	10 510
40	Chapelle 1511134	Sancti Joannis Baptistae Chapelle Sancti Joannis Baptistae, Sancti Joannis et Joannis Bap-	10 510
41	Chapelle 1511135	Sancti Joannis Baptistae Chapelle Sancti Joannis Baptistae, Sancti Joannis et Joannis Bap-	10 510
42	Chapelle 1511136	Sancti Joannis Baptistae Chapelle Sancti Joannis Baptistae, Sancti Joannis et Joannis Bap-	10 510
43	Chapelle 1511137	Sancti Joannis Baptistae Chapelle Sancti Joannis Baptistae, Sancti Joannis et Joannis Bap-	10 510
44	Chapelle 1511138	Sancti Joannis Baptistae Chapelle Sancti Joannis Baptistae, Sancti Joannis et Joannis Bap-	10 510
45	Chapelle 1511139	Sancti Joannis Baptistae Chapelle Sancti Joannis Baptistae, Sancti Joannis et Joannis Bap-	10 510
46	Chapelle 1511140	Sancti Joannis Baptistae Chapelle Sancti Joannis Baptistae, Sancti Joannis et Joannis Bap-	10 510
47	Chapelle 1511141	Sancti Joannis Baptistae Chapelle Sancti Joannis Baptistae, Sancti Joannis et Joannis Bap-	10 510
48	Chapelle 1511142	Sancti Joannis Baptistae Chapelle Sancti Joannis Baptistae, Sancti Joannis et Joannis Bap-	10 510
49	Chapelle 1511143	Sancti Joannis Baptistae Chapelle Sancti Joannis Baptistae, Sancti Joannis et Joannis Bap-	10 510
50	Chapelle 1511144	Sancti Joannis Baptistae Chapelle Sancti Joannis Baptistae, Sancti Joannis et Joannis Bap-	10 510
51	Chapelle 1511145	Sancti Joannis Baptistae Chapelle Sancti Joannis Baptistae, Sancti Joannis et Joannis Bap-	10 510
52	Chapelle 1511146	Sancti Joannis Baptistae Chapelle Sancti Joannis Baptistae, Sancti Joannis et Joannis Bap-	10 510

Zygmunt Wojciechowski: Momenty terytorjalne organizacyi grodowej w Polsce Piastowskiej, str. 111 i dwie mapki w dodatkach, Lwów 1924, w wydawnictwie: Studya nad historją prawa polskiego. T. VIII, zes. 3, nakładem Tow. Naukowego we Lwowie.

Tenże: Ze studjów nad organizacją Państwa Polskiego za Piastów, str. 79, dwie mapki w tekście i dwie tablice topograficzne w dodatkach, Lwów 1924, nakładem księgarńi Gubrynowicza i syna.

Obie powyższe rozprawy pozostają w ścisłym ze sobą związku — dotyczą jednego przedmiotu: terytorjalnego ustroju grodowego Polski Piastowskiej, badanego tak w kierunku jego rozpięcia przestrzennego, jak zwartości osadniczej. Skutkiem tego opierają się w głównej mierze na studjum historyczno-topograficznem, czego wyrazem jest szereg przejrzystych mapek topograficznych kilku okręgów grodowych, sporządzonych z największą sumiennością przez autora. W tem znaczeniu obie te rozprawy mają stanowić początek i służyć autorowi za podstawę do rozwinięcia całości zagadnienia ustroju grodowego na przestrzeni całej Polski z epoki Piastowskiej, co jako dalszy ciąg swoich studjów zapowiada. Na razie zajmuje go wyłącznie skupienie majątkowe około badanych przez się grodów, które właśnie poczytuje za terytorjum grodowe, sądząc, że to skupienie majątkowe jest istotnem znamieniem organizacji grodowej tak w epoce badanej (wiek XII i XIII), jak w czasach pierwotnych, t. j. poprzednich. Ponieważ zaś w tym kierunku najwięcej stosunkowo wiadomości źródłowych przynoszą dokumenty, dotyczące uposażenia biskupstw polskich, posiadających grody z przynależnościami majątkowymi w postaci osad wiejskich, przeto tym grodom i związanemu z nimi skupieniu majątkowemu wyłącza uwagę, wychodząc z założenia, że w świetle poczynionych spostrzeżeń uprzytomni się też zarazem mniej objaśniona w spuściźnie źródłowej organizacja grodów książęcych, jako że wchodzące w uposażenie biskupstw grody nie były niczem innem, jak darowizną grodów poprzednio książęcych czyli państwowych.

Zaczem w rozprawie pierwszej (I) rozstrnuwa autor obraz topograficzny uposażenia majątkowego grodów biskupich, jak łowickiego i żnińskiego, należących do uposażenia arcybiskupstwa gnieźnieńskiego — wolskiego i łagowskiego, należących do uposażenia biskupstwa wrocławskiego — oraz chropkiego, kieleckiego i tarczowskiego, należących do uposażenia biskupstwa krakowskiego. Obraz ten uprzytomniają w dodatkach dwie wzorowe mapki: pierwsza dotycząca okręgu grodowego łowickiego — druga okręgów grodowych kieleckiego, tarczowskiego i łagowskiego, będących w najbliższem ze sobą sąsiedztwie. Co się tyczy okręgu grodowego żnińskiego, powołuje się autor na mapkę prof. Wł. Semkowi^cza (w dziele: Ród Pałuków), zaś odnośnie do okręgu grodowego wolskiego na mapkę Dra St. Arnolda (w rozprawie: Władztwo biskupie na grodzie wolskim). Mapki sporządzone przez autora byłyby niezawodnie dogodniejsze, gdyby na przestrzeni okręgów grodowych podawały wprost nazwy przynależnych do nich miejscowości, a nie kółka i numery, odsyłające do odpowiedniego wykazu nazw tych miejscowości, w czem autor niezbyt szczęśliwie poszedł za wzorem Dra Arnolda. Z zakresu badań swoich wyłącza autor okręgi grodowe należące do biskupstwa wrocławskiego (milicki i otmuchowski), jakoteż wchodzące w skład uposażenia biskupstwa płockiego (pułtusi, brocki, brański i święcicki); tłumaczy to w pierwszym przypadku trudnością zorientowania się w mapach niemieckich, jakie do niepoznania przekształciły nazwy polskie miejscowości należących do tych okręgów grodowych — w drugim przypadku brakiem jakiegokolwiek drukiem ogłoszonego wykazu czy inwentarza dóbr biskupstwa płockiego z czasów późniejszych, co uniemożliwia ustalenie obrazu topograficznego okręgów grodowych tegoż biskupstwa, gdy wiadomości zaczerpnięte li tylko z dokumentów średniowiecznych wydają się niedostateczne. Ale autor nie nie wspomina o biskupstwie poznańskim, pozwalając domyśleć się tylko czytelnikowi, że ono żadnych grodów w swoim uposażeniu nie miało, co jest w każdym razie znamienem zjawiskiem, jeżeli się zważy, że to najstarsze biskupstwo polskie.

W rozprawie drugiej (II) zarysował autor obraz rozprze-strzenienia grodowego jednej dzielnicy polskiej, mianowicie krakowsko-sandomierskiej, w której tymsamym sposobem, co w rozprawie pierwszej, uprzytomnia układ topograficzny i zwartość osadniczą okręgów grodowych z tą tylko różnicą, że obok grodów znajdujących się w uposażeniu prywatnem (kielecki, łagowski, skrzyński, sławkowski i tarczowski) uwzględnia także grody pozostające w ręku panującego, t. j. książęce (biecki, brzeski, chrzanowski, czchowski, krakowski, lubelski, małogojski, połaniecki, radomski, sandomierski, sądecki, sieciechowski, wiślicki, wojnicki, zawichojski i żarnowski), przyczem odmawia miana i znaczenia kasztelanji grodowi tyńickiemu,

a natomiast wprowadza w rząd kasztelanij jedną, która w ciągu XIII w. straciła znaczenie grodowe t. j. kasztelanję lelowską. Na sposób tego rodzaju przedstawienia rzeczy ma zamiar przejść w następnych studiach inne dzielnice Polski Piastowskiej. Rozprawę tę również ilustrują mapki topograficzne, mianowicie sąsiadujących z sobą okręgów grodowych: chrzanowskiego i sławkowskiego (II, str. 8) oraz wsi służebnych grodu krakowskiego i tynieckiego (II, str. 25); w dodatkach zaś prócz wykazu kasztelanów „małopolskich“ (?) z XIII w., помещаа autor w Tablicy I obraz topograficzny kasztelanij województwa krakowskiego, a w Tablicy II takiż obraz kasztelanij województwa sandomierskiego. Oczywiście niema mowy, aby na kilkudziesięciu stronach tekstu zdołał ustalić przestrzenność i zwartość osadniczą tylu okręgów grodowych, zaczem poprzestał na szczegółowszem przedstawieniu układu terytorjalnego tylko okręgów grodowych chrzanowskiego i sławkowskiego, będących w posiadaniu prywatnem, jakoteż na wrysowaniu granic okręgów grodowych: kieleckiego i tarczowskiego oraz łagowskiego na przestrzeni województwa sandomierskiego, a więc grodów stanowiących uposażenie również prywatne (biskupstwa krakowskiego i wrocławskiego) i już omówionych w rozprawie pierwszej; co się tyczy innych grodów wystarcza autorowi nazwa grodu lub istnienie kasztelana w danej miejscowości, aby je uwidocznic na mapie układu grodowego czyto województwa krakowskiego, czyto sandomierskiego.

Z powyższego zarysu wynika spostrzeżenie, jak rozległy jest przedmiot badań autora i jak wielkiego wymagał wysiłku umysłowego w opanowaniu ściągającego się doń materiału źródłowego. Wysiłek ten nie poszedł na marne wobec sumienności i dojrzałości zmysłu krytycznego, jaki się niemal na każdym kroku w obu omawianych opracowaniach uwidocznia. Szczególnie zaś znajduje w nich historyczna nauka polska niewątpliwie trwały pomocniczy nabytek w przedstawieniu topograficznego rozmieszczenia grodów biskupich oraz otaczającego je uposażenia w majątkach ziemskich, choćby nawet związek gospodarczy między tem uposażeniem i grodami mniej był istotny, niż się to autorowi wydaje i chociażby nie ze wszystkimi szczegółowemi jego wywodami przyszło się zgodzić. Godnem jest jednak chwalebne podniesienie, iż autor tych szczegółowych wywodów nie unika, aczkolwiek przygniatają one nieco przejrzystość układu; owszem albo zaczepia punkty sporne w nauce, albo niejednokrotnie sam ich szuka, aby pogłębić myśl badawczą i przyczynić się do rozwiązania wątpliwości. Na tej drodze wchodzi częstokroć w dyskusję z wypowiedzianemi dotąd w nauce poglądami, zawsze prowadząc ją rzeczowo i w najprzystoitszej formie, w czem i rzetelne przygotowanie, towarzyszące swym rozprawom, wykazuje i samodzielność swej myśli badawczej zaznacza.

Poszczególne wywody autora, dotyczące to tej, to owej kwestji, związanej z zagadnieniem głównem mogą być przedmiotem dyskusji, przedewszystkiem zaś pewne założenia przewodnie, u podstawy których dostrzega się niezupełną ścisłość i jasność. Autor patrząc jednostronnie na terytorjalny ustrój grodowy, widzi go tylko jako uposażenie majątkowe związane gospodarczo z grodem, wobec czego terytorjum grodowe przedstawia się mu jako skupienie majątków ziemskich, położonych w pewnym od grodów promieniu, stanowiąc jakoby przedewszystkiem organizację wielkiej własności ziemskiej: kościelnej i państwowej. Stąd utożsamia terytorjum majątkowe grodów z ich terytorjum administracyjnem, przyczem gospodarczy cel tego rodzaju skupień majątkowych poczytuje za decydujący, podporządkowujący sobie wszystkie inne, zwłaszcza administracji politycznej i wojskowej. Pogląd ten wypływa ze studjów historyczno-topograficznych tych grodów, które poczytuje za własność kościołów biskupich, w promieniu których znajduje zwarte skupienie majątków ziemskich należących do uposażenia tychże kościołów biskupich, a nie znajduje majątków ziemskich, ani prywatnych, ani książęcych, chyba wyjątkowo. Przenosząc to spostrzeżenie do całości zagadnienia wszystkich grodów, zwłaszcza państwowych, doszłoby się do niemożliwego wniosku, iż organizacja grodowa była wyłącznie skupieniem wielkiej własności ziemskiej władcy świeckiego i duchownego, w obrębie której niema żadnego miejsca na inną własność, szczególnie prywatną. Zawiśłaby ona w takim razie w powietrzu lub należałoby jej szukać poza granicami terytorjów grodowych i bez jakiegokolwiek związku z naczółkiem grodowym. Przykład kasztelanji wiślickiej przytoczony za prof. Grodeckim przez autora (II, str. 56), stwierdzający skupienie różnolitej własności ziemskiej na jej przestrzeni zapóźno ostrzega autora i to niezupełnie dostatecznie. Mógłby więc zwrócić uwagę i na przywileje z XIII w. dotyczące grodu i kasztelanji wolborskiej, które stwierdzają na jej przestrzeni nie tylko uposażenie kościelne, t. j. własność ziemską biskupa wrocławskiego, ale i własność majątkową ziemską książęcą i rycerstwa. Błąd zdaje się polegać tutaj na tem, że obrazu topograficznego dawnych okręgów grodowych nie da się odtworzyć dzisiaj z całą ścisłością; jeżeli autor zakreśla go granicami uposażenia kościelnego w majątkach ziemskich położonych w pobliżu grodów, czyni to na podstawie jednostronnych świadectw dokumentowych, o jakie wczas postarał się zapobiegliwy czynnik kościelny, a których brak, o ile chodzi o własność książęcą i prywatną w obrębie okręgów grodowych; z tego jednak nie wynika, żeby ją eliminować.

Pojmując w ten sposób terytorjalną organizację grodową, dochodzi autor do ogólnego wniosku, że była ona spoistem i zwartem skupieniem majątków ziemskich jednego właściciela

około osady grodowej, będącej również jego własnością, że rozsądzenie tej spoistości przez jakąś inną własność książęcą czy prywatną (enklawy) jest zjawiskiem rzadkiem i wyjątkowym, podobnie jak rzadkiem i wyjątkowym jest zjawisko t. zw. przez autora eksterytorjalności grodowej, polegającej na tem, że pewna osada wiejska położona na przestrzeni odległego grodu i z nim gospodarczo niezwiązana przynależała gospodarczo do innego grodu, stanowiąc jego uposażenie poza granice terytorjum grodowego wybiegające. Temu jednak zjawisku poświęca autor dłuższą uwagę, próbując je stwierdzić i objaśnić. Tutaj przecież budzą się wątpliwości, polegające głównie na tem, że związek gospodarczy takich osad eksterytorjalnych z danym grodem wydaje się problematyczny tak, jak problematycznym wydaje się związek gospodarczy tych osad, które autor łączy z grodem łowickim i żnińskim (I, str. 12 i n., str. 21 i n.) w bardzo zresztą ciekawych i interesujących wywodach, opartych o bullę dla arcybiskupstwa gnieźnieńskiego z r. 1136.

Przeoczył w niej autor, mimo całej swej ścisłości, iż bulla bardzo wyraźnie rozróżnia miasta od grodów (*civitates, castra*), że zatem wymieniając Łowicz i Żnin, nigdzie nie łączy ich z pojęciem grodu (*castrum*), a stąd oświeślać na jej podstawie organizację grodową „kasztelanij“ łowickiej i żnińskiej wyda się conajmniej ryzykowne. Jeżeli która z tych miejscowości przedstawiałaby się jako gród, to jedynie Żnin, jako że bulla używa wyrażenia „*provincia de Znein*“, a prowincja dałaby się rozumieć jako kasztelanja, gdyż mimo nieścisłej nomenklatury średniowiecznej: *provincia, districtus (castellania, castellatura)*, częstokroć prowincja oznacza kasztelanję, czyli okręg grodowy. Wszakże autor, uzupełniając pracę prof. Semkowicza o prowincji żnińskiej, daje ciekawe spostrzeżenie, że gród żniński uzyskało arcybiskupstwo gnieźnieńskie dopiero po dacie bulli z r. 1136, a mianowicie po zegnaniu z tronu Władysława II (r. 1146). Dowodzić tego ma zapiska, świeżo odkryta przez Dr. Helenę Dadejową w kodeksie eugenjańskim na marginesie do tekstu kroniki Mistrza Wincentego, a świadcząca, że Mieszko III po zegnaniu Władysława II darował arcybiskupowi gnieźnieńskiemu Górę i Żnin (Gnegno), poznańskiemu zaś biskupowi Łuszków. Zapiskę tę, odstąpioną sobie przez prof. St. Zakrzewskiego wydrukował autor wiernie (I, str. 21—22), aż zanadto, gdyż należałoby ją bez obawy o nadużycie, a za to dla zdrowego sensu poprawić w wyrazie „*que*“ na „*que[m]*“, w przeciwnym bowiem razie autora przyszkłoby posądzić o omyłkę. Autor nie badając ani chronologii, ani wiarygodności tej zapiski — ufny widocznie, iż uczyni to w swej zapowiedzianej pracy prof. St. Zakrzewski, odrazu na jej podstawie formułuje wniosek, iż arcybiskupstwo gnieźnieńskie nie posiadało jeszcze w r. 1136 grodu żnińskiego, że wymieniona w bulli w r. 1136 prowincja żnińska to „opole“ grodowe, ale bez na-

czółka grodowego t. j. samego grodu Żnina, zatrzymanego na razie przez władcę świeckiego dla siebie, a dopiero później darowanego arcybiskupstwu; byłaby to zatem prowincja żnińska, bez grodu żnińskiego, a w takim razie, dlaczego nazywałaby się w bulli żnińską? i dlaczego ma ona być włączana do organizacji grodowej, skoro nie pozostaje w związku z grodem. Można by to tłumaczyć, iż obok grodu Żnina istniało podgrodzie (miasto-wieś) Żnin, stojące na czele organizacji majątkowej prowincji żnińskiej, ale i to nie jest konieczne, skoro zapiska przytoczona z kodeksu eugenjańskiego zupełnie nie nazywa Żnina (Gnegno) grodem, ani też nie jest to tak zupełnie pewne, że „Gnegno“ należy rozumieć jako Żnin, co zapewne językoznawcy tylko rozstrzygnąćby mogli.

Podobnie rzecz przedstawia się z Łowiczem, który autor czyni naczółkiem terytorjalnej organizacji grodowej w postaci kasztelanji łowickiej, aczkolwiek bulla z r. 1136 zupełnie nie mieni Łowicza grodem. Ponieważ wymieniony w tej bulli Łowicz dał już powód w ustnej naukowej dyskusji (na posiedzeniu lwowskiego Tow. Nauk) do zaczepienia autentyczności bulli, a mógłby wśród wielu innych wzmocnić tezę uczonego berlińskiego prof. Kehra o nieautentyczności tego pomnika, ile że według Kroniki wielkopolskiej przypadł gród (*castrum*) Łowicz z przynależnościami dopiero po r. 1239 arcybiskupstwu ze strony Konrada ks. mazowieckiego, przeto autor przystępuje do obalenia tego zarzutu. Czyniąc trafne spostrzeżenie, iż Konrad ks. mazowiecki w dokumentach wystawionych na rzecz arcybiskupa gnieźnieńskiego, tudzież biskupów kujawskiego i płockiego, jako zadośćuczynienie za zabójstwo scholastyka Jana Czapli (r. 1239) nie dał żadnych majątków ziemskich (a więc i Łowicza) jeno pewne przywileje immunitetowe, wysuwa przeciw zwolennikom nieautentyczności bulli argument, iż arcybiskup gnieźnieński posiadał na pewne Łowicz już w latach 1210/11, skoro w t. zw. przywileju borzykowskim zobowiązał Konrada ks. mazowieckiego, że nie więcej, jak tylko raz w roku będzie przejeżdżał przez Łowicz. Z tej przyczyny upadłby oczywiście argument co do nieautentyczności bulli ze względu na Łowicz. Może być wszakże inne wyjście z tej sprawy, a mianowicie takie, któreby uszanowało wiarygodność i bulli z r. 1136 i przekazu Kroniki wielkopolskiej, tylko trzeba uważać, że ani bulla z r. 1136, ani przywilej immunitetowy borzykowski z l. 1210/11 nie określają Łowicza jako grodu, dopiero Kronika wielkopolska podaje, iż arcybiskup gnieźnieński otrzymał od Konrada ks. mazowieckiego „*castrum Lowicz*“; wynikałoby więc stąd, że według bulli z r. 1136 arcybiskup gnieźnieński posiadał Łowicz z przynależnościami — tylko nie gród Łowicz (jeszcze Długosz zna wieś Łowicz), który pozyskał dopiero w r. 1239 od Konrada ks. mazowieckiego, jak to informuje Kronika wielkopolska. Właśnie okoliczność, iż ten

ks
sie
pr
Ło
kt
sie
za

żni
nie
jątl
a s
maj
ryto
woś
wyż
czy
dzą
to b
skie
ani
go
wob
Owó
grod
wzm
Mari
jasna
żały
skie
żadne

niegd
grodu
dzaca
wnios
rjalny
określi
też d
kwestj
ta, któ
napraw
autor
ale prz
posiada
ściwie
przejsi
wiązani

książe w przywileju borzykowskim z l. 1210/11 zobowiązuje się wobec arcybiskupa nie przejeżdżać, jak tylko raz w roku przez Łowicz, świadczyłoby o pewnej potrzebie przejazdu przez Łowicz, prawdopodobnie dla odwiedzania grodu łowickiego, który pozostał w jego ręku aż do r. 1239, t. j. do czasu, kiedy się go on rzekł na rzecz arcybiskupa tytułem ekspiacji za zabicie scholastyka Jana Czapli.

Nasuujące się wątpliwości co do przynależności grodów żnińskiego i łowickiego do uposażenia arcybiskupstwa gnieźnieńskiego czynią też wątpliwem, czy słusznie skupienia majątkowe żnińskie i łowickie związał autor z organizacją grodową, a są to terytoria jak najszczegółowiej przezeń opracowane, mając służyć za podstawę całego jego poglądu na sprawę terytorjalnej organizacji grodowej. Tak samo budzą się wątpliwości, czy słusznie z organizacją grodową związał wspomniane wyżej osady eksterytorjalne. Znajduje je na terenie ziemi łęczyckiej a wiąże organizacyjnie z grodem wolborskim wchodzącym w skład uposażenia biskupstwa włocławskiego; mają to być Bielejewice, Łódź i Widzew. Organizację grodu wolborskiego przedstawił szczegółowo Dr. Arnold, wszakże ani Łódź, ani Widzewa nią nie objął, co się zaś tyczy Bielejewic zajęła go zagadkowa ucieczka osadników z pod władztwa biskupa wolborskiego, a nie ich przynależność do grodu wolborskiego. Owóż o przynależności eksterytorjalnej osady Bielejewic do grodu wolborskiego niema zupełnej pewności, gdyż jedyna wzmianka dokumentowa w tym względzie („*Belejeuici beatæ Mariæ Vladislaviensis ecclesie in Vogbor pertinentes*“) nie jest jasna, mianowicie rozstrzygnąć się nieda, czy Bielejewice należały do grodu Wolborza, czy raczej należały do kościoła włocławskiego św. Marii w Wolborzu; o Łodzi zaś i Widzewie niema żadnego śladu ich łączności z grodem wolborskim.

Jedyną osadą eksterytorjalną, któraby istotnie należała niegdyś do organizacji grodowej, jest osada naroku służebnego grodu opolskiego, położona na północ od Krakowa, a wychodząca poza obręb kasztelanji opolskiej. Daje ona podstawę wnioskowi autora o celowości istnienia takich osad eksterytorjalnych przynależnych organizacyjnie do grodu poza jego okręgiem, a położonych na przestrzeni innego grodu, a zarazem też daje podstawę autorowi do zajęcia stanowiska wobec kwestji naroku. Jest tylko nieporozumienie w tem, że osada ta, która przeszła w ręce klasztoru staniąteckiego z ciężarem naprawy murów grodu opolskiego, nie miała — jak utrzymuje autor — spełniać tego obowiązku przez swoich osadników, ale przez swego właściciela i że właścicielem tej osady nie był posiadacz grodu opolskiego, zaczem do grodu opolskiego właściwie już nie należała. Czy zaś wtedy, kiedy należała przed przejściem w ręce prywatne, jej narokowi osadnicy byli zobowiązani do naprawy murów grodu opolskiego, to jest to rzecz

niesprawdzona. Dlatego pogląd autora uogólniający ten wątpliwy przykład, że wszędzie indziej tego rodzaju osady eksterytorjalne służyły do naprawy grodów, czy też innych celów wojskowych nie jest przekonywujący, gdyż niezrozumiałem byłoby, dlaczego takiego rodzaju osady służebne musiały być właśnie poza okręgiem grodowym, gdy spodziewać się ich należałoby w najbliższym sąsiedztwie z grodem. Zdaje się, że autor niepotrzebnie łączy te tak nazwane przez się osady eksterytorjalne z organizacją grodową, gdy ich istnienie da się daleko prościej rozumieć jako wyłączonych z wszelkiej organizacji grodowej. Należałoby tu utrzymać jedynie trafne spostrzeżenie prof. Fr. Bujaka, że były one rozrzuconemi po kraju osadami możliwych jednostek, stanowiąc dla nich miejsce postoju i utrzymania w razie przejazdu z jednej ziemi do drugiej — dołączenia zaś ich z terytorjalną organizacją grodową, której mają być jakimiś eksterytorjalnemi przynależnościami o odrębnych cechach, nie widzi się żadnego źródłowego, ani racjonalnego powodu. Wszak arcybiskup gnieźnieński miał na całej przestrzeni państwa polskiego rozrzucone tego rodzaju posiadłości, a niema przecież mowy, aby np. takie osady, jakie miał pod Krakowem (Jurewice, Danków, Konieczno, Turna, Chrustlino, Królowice, Śreniawa, Rudniki) włączać w jakąś organizację gospodarczą odległych grodów czy innych skupień majątkowych.

Co się tyczy pozostającej w związku z temi osadami eksterytorjalnemi sprawy naroku, tylokrotnie już omawianej w literaturze naukowej, a dotąd ostatecznie nie wyjaśnionej, usiłuje autor poczytywać narok za osady służebne zobowiązane do wykonywania pewnych robót pomocniczych dla celów wojskowych organizacji grodowej (naprawa murów, przesieki lub zasieki w lasach dla udogodnienia względnie zatrzymania pochodów wojskowych). Jeśliby tak być miało, to nieusprawiedliwionem wydałoby się nadawanie tego rodzaju osad czynnikowi kościelnemu, a z drugiej strony dziwaczne, gdyż w owych czasach ogół ludności wolnej (rycerskiej) był pociągany do tego rodzaju powinności (utrzymało się to długo jeszcze na Mazowszu jako obowiązek szlachty czyli rycerstwa, a także w Koronie w okolicach grodów pogranicznych). Zda się, że sprawę naroku grubo przesadzono w dotychczasowych rozważaniach; nie zastanowiono się nad tem, że spuścizna źródłowa z XII w. żadnej o nim nie pozostawiła wzmianki, coby było dziwne, gdyby miał on jakieś osobliwe znaczenie. Zaledwie kilka wzmianek dokumentowych z XIII w. wskazuje jego istnienie, gdy w XIV stuleciu już się o nim nie słyszy. Sądząc z nazwy i położenia społecznego tej warstwy ludności utożsamiać ją należało z t. zw. przypisańcami do ziemi („*adscripticii*“), których widocznie w pewnych okolicach mieniono z polską narokiem lub narocznikami (służbę roboczą w Polsce — parobków nazywano długo jeszcze otrokami, a więc określano nazwą zbliżoną do naroku).

Byłaby to więc warstwa przywiązanych do gleby czy to rolników, czy to robotników, niżej społecznie postawionych od wolnych kmieci i o silnie ograniczonej wolności. Interpretacja nazwy naroku wprowadzona przez prof. Balzera, a z całą siłą przekonania podzielana przez autora, że oznacza ona mniej więcej to samo, co narzeczony, czyli zobowiązany albo związany, nicby przeciw poczytywaniu naroczników za przypisańców nie przemawiała.

Dotknęło się tu zaledwie kilka z licznych kwestyj poruszonych przez autora w obu omawianych rozprawach; niestety niepodobna tutaj zastanawiać się nad wszystkimi; może ich nawet za dużo podniósł autor, iżby zdołał wszystkie należycie przetrawić — stąd właśnie pole do dyskusji, która niezawodnie odbije się jeszcze echem w literaturze, gdy przyjdzie do traktowania tych samych zagadnień. Choćby przyszło je zmienić lub uzupełnić, zawsze pozostanie piękną zasługą, że autor umiał je postawić i wprowadził w krąg dalszych dochodzeń naukowych. Objaw to tej szkoły, z jakiej autor wyszedł, t. j. szkoły prof. Balzera, który zawsze celuje wszechstronnością w omawianiu rozpatrywanych zjawisk, przywołując niemal wszystko, co należy uwzględnić w badaniu. Jestto wprawdzie powodem rozproszenia uwagi po stronie czytelnika, któremu pozostaje trud ściągnięcia rozlicznych spostrzeżeń do wspólnego mianownika, ale przytem niesłychanie zapłodniające i zaostrażające myśl badawczą. W tem rozumieniu należy obie omówione rozprawy powitać z największem uznaniem, a w młodym ich autorze poważnie się zapowiadającego pracownika historycznego, który poświęcając drugą rozprawę imieniowi prof. Balzera i prof. Ptaśnika uczcił ich godnie i prawdziwie.

Abdon Kłodziński.

